

RÉDACTION REDAKCJA
ADMINISTRATION - ADMINISTRACJA
 46, rue de la Charité, LYON
 Tél. : Franklin 07-30
 Ch. Postal: Lyon 628.06
 ABONAMENT - ABBONEMENTS
 1 mois 2 mois 6 mois
 12 fr. 50 c. 36 fr. 70 fr.

NIE ZNIŻAJMY LOTU Bombardowanie Marsylii Przemówienie Papieża Rumunia przystąpiła do trójprzymierza

W rocznicę śmierci A. Mickiewicza
 W dniu dzisiejszym przypada 185-ta rocznica śmierci Adama Mickiewicza (26 listopada 1855 roku).
 Warto sobie przypomnieć w krótkości *życiorys naszego Wiosna*.
 Urodził się on dnia 24 grudnia 1798 (lata po trzecim rozbiore), w Zaosciu, koło Nowogródka, z rodziny drobnoszlacheckiej. Rozpoczął naukę w Nowogródku, gdzie dwa fakty wywierają nań głębsze wrażenie.
 Po wielkim pożarze, który w r. 1810 zniszczył kilkanaście domów, 12-letni chłopak pisze pierwszy swój wiersz pod tytułem „Oda do pożaru”.
 W dwa lata później przechodzi przez Nowogródek wojska napoleońskie. *Pierwszy to powiew wielkiej epoki*.
 29 czerwca 1815 kończy on „dzieciństwo sielskie i anielskie”, a udaje się do Wilna, rozpoczyna swą „młodość górną i chmurną”.
 Przez cztery lata studiów uniwersyteckich kształci umysł oraz rozwija ducha, wysuwając się szybko na czoło rówieśników.
 Czynnici współpracuje w kółkach samokształceniowych Filomatów, zakłada związek Filareatów.
 W r. 1818 pisze poemat humanistyczno-historyczny o Kolumbie p. t. „Kartofla”.
 Podczas następnych wakacji poznaje Marię Wereszczakę z Tuhanowicz. *Pierwsza to miłość gorąca i czysta, ale bez wrażliwości*.
 Tempo twórczości się wzmacnia. W lipcu 1819 r. jedzie do Kowna, jako profesor gimnazjalny.
 Samotność, zawiedziony w miłości, cały wolny czas poświęca na pogłębianie znajomości języków i literatur zagranicznych.
 Rok 1821 jest dla niego podwójnie ciężkim. Traci ukochaną matkę; dowiaduje się o małżeństwie Marii Wereszczakowej.
 Przyjaciele obawiają się, że czuła i płomienna dusza Adama ulegnie załamaniu się, na szczęście *zginie tylko człowiek, a woda dzi się — poeta*.
 W początkach 1822 roku wydaje pierwszy tomik swych poezji, zawierający: Ballady i Romanse. W rok potem ukazuje się „Grażyna”.
 Nowosilow hula w Wilnie; 25 października 1823 r. Adam zostaje aresztowany za udział w pracach młodzieżowych i po rocznym areszcie — skazany na zesłanie do Rosji.
 Zachodzą w młodzieńcu poważne zmiany: *przesuwa się zainteresowanie na płaszczyznę ogólnoludzkich*.
 Pisze I, II, i IV część „Dziadów” z przeżyte osobistych, ale już w szynnej „Odzie do młodości” skreśla program duchowego rozwoju przez jedność i altruizm: „Młodości, ty nad porzecznością wylatuj, a okiem słońca ludzkości całej ogromny przaniżnij z końca do końca!”
 W r. 1824 wydaje „Sonety Krymskie”, prawdziwe perły naszej poezji.
 W czasie pobytu na Krymie, daje się wciągnąć w miłe i wesole towarzyszyństwo miejscowe. Szybko jednak otrzasa z siebie ten chwiłowy nałot i woła: „Nie zniżajmy lotu”. W r. 1826 poznaje Puszkina w Moskwie, uczęszcza na zebrania literatów rosyjskich, jest rozrywany przez wielkie salony. Wszędzie *wzbudza podziw potęgą myśli, wytwornością obcej, łatwością używania obcych języków, dobrocią i powagą*.
 W r. 1827 pisze drugi (po „Grażynie”) poemat historyczny, a mianowicie „Konrad Wallenrod” — z dziejów Litwy po-gańskiej.
 Maju 1829 r. otrzymuje po wielu staraniach paszport zagraniczny, zwiedza Niemcy (Göttingen), Rzym, Neapol, Genewę (Zygmunt Krasiński).
 Dotąd objętą na sprawy religijne (bierny katolik), pod wpływem przeżyć artystycznych w stolicy chrześcijaństwa oraz rozmów z ks. Chłonińskim — *odkrywa głębię i piękno katolicyzmu*.
 Nadchodzi — w kraju — Po-
 wstanie 1830 r. Usiłuje więc po-
 eta przedrzeć się przez kordon.

ALARMY LOTNICZE W MARSYLII I TULONIE
Vichy. — W sobotę wieczorem samoloty nieznanej narodowości przeleciały nad Marsylią, a w szczególności nad dzielnicami La Joliette, Vieux Port, Prado i La Corniche. Liczby samolotów nie ustalono dokładnie. Alarm lotniczy trwał od godz. 22 m. 30 do godz. 23 m. 45.
 W Tulonie i w dep. Var również zarządzono alarm w czasie od godz. 23 do 23 m. 45.
BOMBARDOWANIE MARSYLII
 Vichy. — Później nastąpiło bombardowanie miasta przez samoloty angielskie, które przeleciały nad Marsylią i okolice. Została rzucona pewna liczba bomb w czym około 20 zapalających.
 Według nadeszłych wiadomości 4 kobiety zostały zabite i 5 ranionych.
 Trzy budynki w centrum miasta zostały poważnie uszkodzone. Badanie bomb, które nie wybuchły i znalezienie ulotek przeciw włoskich, usuwa wszelkie wątpliwości co do narodowości samolotów.
 Po faktach tych Rząd francuski wystosował do rządu angielskiego energiczny protest żądając odszkodowania za wyrządzone straty.

Operacje wojenne
Kilkaset samolotów nad Southampton
R. A. F. atakuje Berlin, Lipsk i Turyn
Rzym:
Ruchy wojsk odbywają się regularnie
Ateny:
Wojska greckie postępują na całym froncie

KOMUNIKATY BRYTYJSKIE...
 Londyn. — Nocny atak lotniczy na jedno z miast Midlands był bardzo silny i trwał 11 godzin. Samoloty nieprzyjacielskie nadlatywały w falach kolejnych co 10 minut. Cały atak był skierowany, jak zwykle, na dzielnice mieszkalne. Zachodzą obawy, że straty w ludziach są wysokie. Jeden z samolotów ostrzeliwał ulicę z kulomiotu.
 Dwanaście dwupłatowców włoskich usiłowało przedrzeć się nad wybrzeżem hrabstwa Kent, ale zostało odparty i zmuszonych do odwrotu. We dnie około 60 aparatów niemieckich próbowało dokonać nalo-tu na Londyn, ale tylko pojedyncze samoloty dotarły do przedmiotu. 7 samolotów włoskich i 1 niemiecki zestrzelono nad Kanatem La Manche.
 Kościół Notre-Dame de France przy Russell Square w Londynie został zniszczony.
 Ważna baza lotnicza Rzeszy w Bordeaux-Mérignac została gwałtownie zbombardowana przez R.A.F. Pożary atakowa-no składy nafty w Dortmund i Duisburg oraz porty: Lorient, Cherbourg, Le Havre, Ostendę i Flessingue, a wreszcie Bremen i Solingen (w zagłębieniu Rury).
 R.A.F. dokonała bombardowania portów włoskich w Bari i Tarento, wyrządzając znaczne szkody.
 Następnego dnia działalność lotnictwa Rzeszy była znacznie słabsza. Mniejsza formacja bombowców, które usiłowały atakować Londyn, została rozproszona. Kilka bomb spadło na osiedle hrabstwa Kent, bez większych strat.
 Korzystając ze znacznie lepszych warunków atmosferycznych, R.A.F. dokonała rozległych nalotów. Składy towarów uległy zbombardowaniu w Berlinie i w Lipsku. Inne ataki były skierowane na port rzeczny w Duisburg-Ruhrort, węzły kolejowe w Dortmund, Wanne, Ickel oraz port w Boulogne-sur-Mer. Pożary rzucono bomby na zakłady Kruppa w Essen, na fabryki w Casrtol-Bauxel i na szereg lotnisk nieprzyjacielskich.
 Inne formacje brytyjskie dokonywały nalotów na Włochy północne, a zwłaszcza na Turyn, wywołując liczne pożary w fabrykach Fiat.
 Aparaty obrony wybrzeży atakowały bazę niemieckich nurkowców w Lorient, wielką elektrownię w porcie Brest a wreszcie — radiostację w Vikero (Norwegia).
 Z Kairo donoszą, iż na skutek ofensywy patroli i artylerii brytyjskiej, Włosi ewakuowali miasto Metemma (Sudan).
 W Kenyą odparto atak włoski ze znacznymi stratami dla nieprzyjaciela.
 Samoloty włoskie atakowały Aleksandrię, gdzie jest kilka ofiar i trochę szkód materialnych.
 Pożary przeprowadzono na loty na obiekty wojskowe woskie w Eladen, Gazala, Menastir, Gambut i Kassala.
 W Albanii lotnicy brytyjsey atakowali z powodzeniem okręg Tirany (stolica Albanii), a w szczególności ważny węzeł komunikacyjny w El Basan.

KOMUNIKATY NIEMIECKIE...
 Berlin. — Lotnictwo Rzeszy prowadziło dalsze represje przeciwko Londynowi oraz Birmingham, Coventry, Bristol i Southampton, Brighton i t. p. Rzucono także bomby na lotniska w środkowej Anglii, linie kolejowe przy Lincoln oraz konwoje morskie.
 Samoloty R.A.F. ukazały się nad portami Francji oraz nad zachodnią Rzeszą, wyrządzając szkody niemal wyłącznie wśród obiektów cywilnych. Jest 7 zabitych i około 20 rannych.
 Jeden z samolotów angielskich został zestrzelony, brak też jednego samolotu niemieckiego.
 Nazajutrz lotnictwo Rzeszy prowadziło dalsze naloty na Londyn oraz silny atak na Birmingham z udziałem kilkuset samolotów, które rzuciły około 300 ton pocisków wszelkiego kalibru. Zniszczenia są bardzo znaczne. Innym celem ataków był ważny ośrodek zbrojeniowy Grantham, a dalej: Portland, Southampton, Portsmouth i t. p.
 Większość samolotów brytyjskich, atakujących Rzeszę, nie zdołała dojść do swych celów i rzuciła bomby na polach.
 Włosi i Niemcy zestrzelili 11 samolotów brytyjskich, brak 7 maszyn niemieckich i 2 włoskich.
KOMUNIKATY WŁOSKIE...
 Rzym. — Na froncie greckim wojska włoskie rozwijają normalnie swe linie, w myśl ustalonych z góry planów, aby przygotować nowe pozycje. Lotnictwo Italii bombardowało liczne obiekty i linie nieprzyjacielskie, zwłaszcza w okręgu Korcy. Wszystkie te samoloty wróciły bez strat. W Rzymie stano-wczo zaprzeczają się pogłoskom, jakoby wojska włoskie zostały wyparte na terytorium Jugosławii i internowane w znacznej ilości.
 Następnego dnia nieprzyja-

Watykan. — Po przypomnie-niu swych wielokrotnych wysiłków pokojowych, Papież Pius XII wyjaśnił, że idąc za głosem swego serca, pragnie, by zgoda znowu powróciła pomiędzy ludami, wprowadzając bardziej sprawiedliwy i szlachetny porządek, oparty na zasadach słuszości. Porządek taki powinien obalić nienawiść i unikać przyczyn walki, a zapewnić wszystkim ludom — spokój, wolność i bezpieczeństwo.
 Papież wezwał następnie katolików całego świata do modłów za dusze wszystkich tych, którzy utracili życie na skutek wojny oraz za uchodźców, uciekinierów, pozbawionych ojczyzn, jeńców i rannych.

ZMIANY NAZW ULIC W KRAKOWIE
 Burmistrz Krakowa Schmidt ogłosił nowe nazwy szeregu ulic w Krakowie. I tak ulica Karłowicza, przebiegająca plan Inwalidów, ulica Wybińskiego, Podołuży i Broniewskiego aż do końca otrzymała łączną nazwę — Reichstrasse. Ul. Reformacka — Klosterstrasse, ul. Jagiellońska — Mattheusstrasse, ul. św. Krzyża — Hans von Kulmbachstrasse, plac św. Ducha — Theaterplatz, ul. Paderewskiego — Zeile, ul. Asnyka — Grabenstrasse, ul. Wróblewskiego — Am Funkhaus, ul. Żółwskiego — Bogenstrasse, ul. Szymanowskiego — Parkstrasse, ul. Podzamcze — Am Burg, ul. Gołębia — Murnerstrasse, ul. Piłsudskiego — Basteistrasse, Rynek Kleparski — Klopfermarkt, ul. Krótka — Kurze Strasse, Błonia — Lange Wiese.

BITWA MORSKA NA ADRIATYKU
 Dubrownik. — W Dubrowniku słyszana była kanonada od strony morza. Przypuszcza się, że odbyła się tu bitwa morska.
 ciel naprosto starał się przeszkodzić ruchowi naszych wojsk, który odbywa się w regularnym rytmie.
 Na morzu Egejskim, koło wyspy Samos, okręty włoskie ostrzeliwały statki i osiedla greckie. Koło Pantellarii zestrzelono samolot nieprzyjacielski typu „Blenheim”. Podczas walki powietrznej nad Maltą, pościgo-we włoskie zestrzeliły 16 maszyn brytyjskich. Pożatym atakowano lotniska Macabria i Talfar, trafiając w środek swych celów.
 W Afryce wschodniej opancerzone oddziały brytyjskie atakowały El Gabo (Kenya) i zestrzeliły jeden samolot nieprzyjacielski nad Chizimaio. Samoloty RAF atakowały bezskutecznie Decamere.
 W nocy lotnictwo brytyjskie dokonało nalotu na Turyn i na okrug Ligurię, rzucając bomby kruszące i zapalające, ale bez żadnych szkód, ni strat.

KOMUNIKATY GRECKIE...
 Ateny. — Wojska greckie do-kończyły zajęcia wzgórz koło Morawy, oraz opanały góry Ivan i Karip. Bardziej na południe w okręgu Pnidaru wojska greckie zajęły Leskowiki oraz posunęły się poza Derska i Borowa.
 W Epirze zajęto miasto Filates i wyrzucono wroga za granicę. Lotnictwo bombardowało z wielkim powodzeniem wycofujące się oddziały włoskie. Podczas walk pod Korica, które trwały 9 dni, mimo ostrej obrony lotników włoskich, Grecy odnieśli świetne zwycięstwo, zdobywając silnie uzbrojone pozycje.
 Korcy broniły oddziały pięciu dywizyj oraz szereg innych batalionów. Siły te rozporządzały znacznym uzbrojeniem, czołgami, samolotami i t. p. Ilość zabranego sprzętu wojennego oraz jeńców, nie została dotąd dokładnie obliczona.
 Postępowanie wojsk włoskich rozwija się na całym froncie. Ilość zdobyczy wojennej stale się powiększa.
 Niepogoda ogranicza akcje lotnicze. Pojedyncze samoloty włoskie ukazały się nad miastami Lixuri (w Cefalonii) i Korfu, nie wyrządzając strat. Cztery kontrtorpedowce włoskie ostrzeliwały miasto Tighani na wyspie Samos, lecz bez większych skutków.

Wynurzenia „conductor’a” Rumunii
 Berlin. — PP. von Ribbentrop — minister spraw zagranicznych Rzeszy. — Buti, naczelnik wydziału politycznego ministerstwa spraw zagranicznych Italii — ambasador Japonii oraz gen. Antonesco, „conductor” Rumunii — podpisali protokół przystąpienia Rumunii do trójprzymierza z 27 września 1940, zawartego przez Niemcy, Włochy i Japonię, przed-

TEKST PROTOKOŁU...
 „Rzeczy Rzeszy, Italii i Japonii z jednej strony, a rząd Rumuński z drugiej — ustalają przez ich niżej podpisanych przedstawicieli co następuje:
 Art. I. — Rumunia przystępuje do paktu, podpisanego 27 września 1940 r. pomiędzy Rzeszą, Italią a Japonią.
 Art. II. — W każdym wypadku gdy wspólne komisje techniczne nych, narodowościowych, gospo-darczych i geograficznych oraz na współzyciu wszystkich ludów.
 Niemcy, Włosi i Japończycy utworzyli niezniszczalny blok 250 milionów ludzi, by wprowadzić w świecie lepszy i bardziej sprawiedliwy porządek oraz odnowić i wzmocnić pokój światowy na podstawie wolnej i harmonijnej współpracy ludów.
 Królestwo rumuńskie przystępuje zatem solennie, formalnie, szczerze i zdecydowanie do trój-przymierza”.

Stan obleżenia w Turcji
 Ankara. — Urzędowa Agencja Anatolie Komunikuje, iż Rząd turecki odbył posiedzenie, które trwało 3 godziny.
 Na naradach tych zostało postanowione wprowadzenie stanu obleżenia w okęgach Stambul, Kirkareli, Edirne, Tekirdag, Canakkele i Kocaeli.

POGOTOWIE WOJENNE TURCJI
 Ankara. — Prasa i radio tureckie omawiają sytuację z pewnym niepokojem. Gazeta „Tan” oświadcza, że ew. atak bulgarski przeciw zachodniej Tracji pociągnie za sobą konflikt.
 Ze swej strony gazeta urzędowa „Ulus” pisze:
 „Naszym życzeniem jest pozostać poza konfliktami tak długo, dopóki wszystkie wysiłki w tej sprawie nie zostaną wyczerpane. Jeżeli okaże się, że jest niemożliwym utrzymanie pokoju, żaden atak nas nie zaskoczy, gdyż jesteśmy gotowi.
 Wpływowy dziennik „Yani Sabah” pisze o stosunkach sowiecko-tureckich i dążeniach Rosji w sprawie Dardaneli.
 „Nie możemy dopuścić, aby Niemcy interweniowali w sprawach interesujących tylko Rosję i Sowiecką i nas”.
 Mówiąc o nowym porządku europejskim, dziennik ten dodaje:

Rozszerzenie paktu trzech
 SŁOWACJA TEŻ PRZYSTĄPIŁA DO PAKTU
 Berlin. — Donoszą, że Słowacja przystąpiła do paktu trzech. Protokół przystąpienia został

podpisany przez p. Tukę, prezesa Słowackiej Rady Ministrów.
CZY BULGARIA PRZYSTĄPI DO PAKTU TRZECH?
 Rzym. — Radio włoskie donosi, że prezes bułgarskiej Rady Ministrów i minister spraw zagranicznych Bułgarii, wyjechali do Berlina.
 „La Stampa” donosząc o wyjeździe do Berlina pp. Filov i Popov, pisze:
 „Można uważać przystąpienie Bułgarii do paktu trzech za fakt dokonany.
 „Podpisanie protokołu jest tylko zwykłą formalnością.
 Z drugiej strony „Tribuna” donosi, że dyplomaci angielscy przygotowują się do opuszczenia nie tylko Sofii, lecz i innych sto-
 lic państw bałkańskich. Archiwa poselstwa brytyjskiego zostały przeniesione do poselstwa Stanów Zjednoczonych.
ZAWIESZENIE DZIENNIKÓW
 Vichy. — Jak podaje Radio Francuskie — następujące dzienniki, drukowane w Lyonie zostały zawieszone przez władze administracyjne na 24 godzin. — „Action Français. — „L’Effort. — „Le Temps. — „Paris - Soir. — „Le Progrès. — „Le Soir de Lyon. i „Lyon - Soir”.

TO i OWO Kult zmarłych w Chinach

Niektórzy sławni ludzie używali środków mniej dziwacznych dla podniesienia swych twórczych zdolności.

Tak więc, markiz Antonelle, pisarz polityczny, zmarły w 1817 r. miał zawsze ułożone obok siebie mase talerzy, które kolejno przykładał sobie na obnażoną szyję w miarę tego jak talerze się rozgrzewały. Twierdził on, że chłodzi one gorące jego mózgu.

Wadomym jest, że Balzac, autor „Komedii Ludzkiej” wypijał liczne filiżanki kawy; Casti — do wzięcia autor „Mówiacych Zwierząt”, układał swe piękne wiersze, grząc się z sobą w karty. Corneille, Molière, a także i Hobbes układali rymy swe w ciemności, podczas gdy Mizeray — wprost przeciwnie — pracował tylko przy świecach, czy to w nocy czy we dnie. Bacon, Milton, Warburton, Allieri, potrzebowali koniecznie muzyki do swej pracy, a o Bardaloue mówi się, że zanim napisał kazanie, grał przedem na skrzypcach. Poezi Ejschyles i Aleusis oraz komediopisarz Arystofanes, — pisali swe wiersze po kilku kieliskach wina.

Glück kazał umieszczać swój klawikord na środku łóżka. Przeszedł, słonice oraz — prawdę po wiedziawszy — także kilka butelek szampana, pozwalały mu na tworzenie pięknych pieśni do dwóch oper — „Ifigenii” i „Orfeusza”. Tak Cimarosa jak i Halévy potrzebowali dużo hałasu wokół siebie; gwar ożywionej konwersacji wzmagal ich twórczość.

Salien oraz Théophile Gautier, musieli przechadzać się szybkim krokiem przez najwięcej załudnione ulice.

Haydn i Newton znów uważali za konieczne dokonać dokładnej tualety, zanim zasiadali do pracy. Mchul komponował, umieszczając na pianinie czaszkę, a Mar cantonio zasiadał przed swoim klawikordem, ustawiając obok stół z 7-ma czy 8-ma półmiskami z pieczonymi kapłonami, proszami i kielbasami.

Kacik dla gosposi

SKRACAJMY JAKNAJWIĘCEJ CZAS GOTOWANIA

Jarzyny ugotują się o wiele prędzej, o ile dorzucimy do nich szczyptę sody (natronu).

Oszczędzamy gaz! — Z chwiłki, gdy potrawę zaczynają się gotować, należy płomić gaz przykryć.

Radziemy też zamykać każdorazowo licznik gazu po jego użyciu.

Są to drobne codzienne oszczędności, które w sumie jednak odbijają się na naszej kieszeni.

PLANY ODBUDOWY COVENTRY

London. — Lord Rieth, angielski minister robót publicznych odbył dłuższe narady z przedstawicielami Coventry w sprawie szerokiego planu odbudowy tego miasta.

Plany te zostały już przygotowane i zatwierdzone.

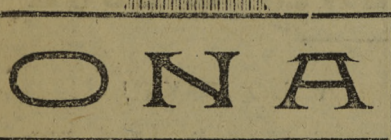
Na ruinach starego Coventry powstanie nowoczesne miasto.

BAZA BALONOWA NA FLORYDZIE

Pulk. Knox, minister marynarki Stanów Zjednoczonych, oświadczył na konferencji prasowej, że propozycja utworzenia przy lotnisku Lakhurst na Florydzie — nowej bazy balonów wojskowych, została przychylnie załatwiona.

Baza sterowców będzie się znajdowała — prawdopodobnie — koło Miami.

MARIA RODZIEWICZÓWNA



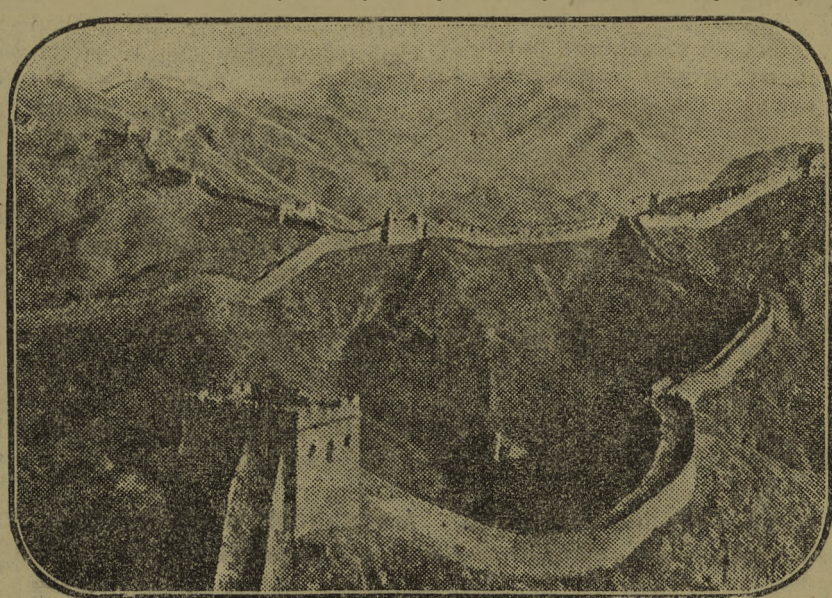
POWIEŚĆ

Zdaje ci się może, Rudakowski może tylko bajkę pusić w w śnie. Ależ to awantura. — On taki strasznie gwałtowny był — mówiła Kostusia, drząc na całym ciele z wściekłości i nawały przeżytych wrażeń. — Powiadają ludzie, że się rzucił na ojczyznę w chwili rozdrażnienia. Wzięto go wtedy, napół zduszonego, powroźnami, wzięto i rzucono, jak wściekłego psa, do lochu... Mie się cały, miesiąc czekał, że go ktoś wyrzuci... Miesiąc wyglądał, że się o niego upomnia, a potem rozum się ponieszał! Wtedy ja chorowałam a on gasł... Mój Boże!

— Okropność! — szepnął

Chinięcy odnoszą się do śmierci z większym spokojem, niż Europejczycy. Każdy z „Synów Kraju Środka” przygotowuje się do niej już w czasie swego życia. Prawie, że wszyscy bogatsi Chinięcy troszczą się o to, by w przyszłości sprawić sobie dostojną, pięknie lakowaną trumnę.

Po śmierci krewnego, rodzina rozciąga nieboszczyka na desce, poczem kapłani buddyjscy kładą mu na oczach przedmioty srebrne a do ust wypychają perły, drogocenne kamienie lub monety. W trzecim dniu po śmierci wkładają się zwłoki do trumny, owinięte są popiołkami, warkoczem, podczas gdy Mizeray — wprost przeciwnie — pracował tylko przy świecach, czy to w nocy czy we dnie. Bacon, Milton, Warburton, Allieri, potrzebowali koniecznie muzyki do swej pracy, a o Bardaloue mówi się, że zanim napisał kazanie, grał przedem na skrzypcach. Poezi Ejschyles i Aleusis oraz komediopisarz Arystofanes, — pisali swe wiersze po kilku kieliskach wina.



CHINY: Wielki Mur. (P.W. 6878)

dwabną chustką. Do trumny wkładają się również ulubione przedmioty zmarłego. Następnie kapłani odprowadzają nad zmarłym pośmiertne ceremonie, nalepiając małe figurki, wycięte z papieru na drzwiach, oknach i sprzątach w pokoju zmarłego.

PO 40 DNIACH

Zwłoki zostają w domu żałobnym do czterdziestu dni. Dopiero po upływie tego czasu urządzi się pogrzeb, połączony z wielką wystawnością. Na przedzie orszaku pogrzebowego, niosą mały chorągwie; po nich następują muzykanci, a za tymi kroczą najbliżsi krewni zmarłego, z których ostatnim jest syn zmarłego. Tuż za nim niosą tragarze na tykach bambusowych wysoko umieszczoną trumnę, z której postępuje kobieta. Grób jest przygotowany na kilka dni przed pogrzebem i dokładnie zbadany przez wróżbitów i geomantów, czy nadaje się do swego przeznaczenia. Po przychylniej ich odpowiedzi spuszcza się trumnę do grobu i za chwilę tylko małeńki pagórek świadczy o miejscu spoczynku zmarłego.

DLUGA ŻAŁOBA

W całym Chinach przestrzega się okresu żałoby, którą należy

zakończyć przez 27 miesięcy w razie śmierci rodziców lub jednego z małżonków. W innych wypadkach skraca się żałobę do jednego roku. Specjalna żałoba stosuje się wśród urzędników, którzy muszą w tym okresie rezygnować ze swej służby. Tak np. pewien urzędnik, któremu zmarł ojciec, przez trzy lata głodował, nie mogąc zgodzić z przepisami, zajmować się pracą. Dziwnym się może wydaje Europejczykowi, że Chinięcy uważają białą barwę za oznakę żałoby. Takie samo znaczenie posiada i barwa niebieska lub popielata. Wplatanie w czasie żałoby w warkocz jedwabny sznurek czy wstążka,



winny być jednakowoż zawsze barwy białej.

KULT PRZODKÓW

Pamięć o zmarłym nie ginie wśród krewnych, lecz trwa długo dzięki rozpowszechnionemu tam kultowi przodków, który tworzy właściwe podłoże życia społecznego. Kult przodków zobowiązuje wszystkich krewnych pozostałych przy życiu, do obchodzenia uroczystych obchodów na wiosnę i w jesieni ku czci „dedy” (zgodnie z tym „dedy” jest również religia Chinięcy. Przeludnienie kraju — na jedną milę kw. przypada w Chinach 95 mieszkańców — pędzi Chinięcy w obce kraje, mimo to zdala od ojczyzny zachowują oni swe dawne tradycje i zwyczaje nawet po kilkumiesięcznym pobycie na cudzej ziemi.

Przy budowie kanału panamskiego było zatrudnionych wielu skośnoońskich robotników, z których niejeden padł przy żmudnej pracy. W takich razach rodacy zbierali między sobą ostatnie nieraz oszczędności aby opłacić przetransportowanie zwłok do Chin. Troska o rodzinie i kult przodków stoją ponad wszystko w życiu codziennym każdego Chinięcy.

SPORT

56 TYS. FRANKÓW NA „POMOC ZIMOWĄ” Z ZAWODÓW W MARSYLII

Vichy. — Dyrektor wielkiego dziennika marsylskiego „Le Petit Marseillais” p. Jean Gaillard. Bourragas został przyjęty przez p. Marszałka Pétain, któremu do rzezył czek na 56 tys. 926 fr. 50, jako dochód z wielkiej imprezy sportowej, zorganizowanej w Marsylii przez wspomniane pismo na rzecz jeńców wojennych i „Pomocy Zimowej”.

Jak się dowiadujemy wszystkie organizacje sportowe postanowiły przeznaczyć 10 procent

dochodu ze swych imprez na rzecz „Pomocy Zimowej”.

Niektóre z tych związków zastosowały oryginalną zasadę — obciążania wstępów w naturze. Przy wejściach składano zatem nie tylko pieniądze, ale też używane ubrania, obuwie, sprzęty domowe, drobne meble, nieopuszczając się artykuły żywnościowe, siodły, konserwy i t. p.

Zbiórka taka dała niezwykle dobre rezultaty i zapewne znajdzie licznych naśladowców.

szczęście, żeśmy się w to nie wplątali. Kompromitacja! Przecież mówili ci Kostusiu! Brzestrogolem! Po co się było awanturować? Nigdy starszych nie słuchacie! Teraz to doświadczenie przeboleć musisz, zanim za pomnisz. Warty cię urzędowanie wygrywać, ale mi cię szkoda. Uspekój się i idź, spoczni. Ja tu tę sprawę jakoś ciotce wytłumaczę i ułagodzę. Tymczasem przepisuj się, i zjedz cośkolwiek. Musisz być głodna...

Kostusi już nagle oschła.

— Wuj, ale go wyratować można? — spytała niepewnym głosem.

— A jakże? — moja droga.

— Wuj do Rudakowskiego się stawia.

— Ja? a jakimże prawem? Stwierdził mi ani krewny, ani powinowaty. — Czy to nawet wypada wracać się w rodzinne sprawy obcych? Naraziłbym się na cały szereg nieprzyjemności. I po co? Wszak sama wiesz, że on wariat.

— Wuj, może on ma krew nych? — Zebym powiedziałem! — Zapewne, że ma krewnych. Opowiadał tutaj nawet o jakiejś

CO PISZE PRASA?

POSTĘPOWANIE WEGIER... „LE PETIT MARSEILLAIS”. „Przez czas dłuższy uważano rewizjonizm węgierski za zwykłą mrzonkę. Wyobrażano sobie, że ich żęczenia w sprawie odzyskania odwiecznych granic były wyrazem niemożliwych do zaspokojenia węg. Teraz natomiast zdano sobie sprawę, że naród ten potrafił dzięki umiejętnej polityce i jasnemu przewidywaniu przyszłych wypadków — przygotować sobie wspaniałą rozwoj. Siła Węgier polegała zawsze na ich irracjonalnej dyscyplinie. Warto bowiem pamiętać, że w pełnym rozprężeniu monarchii habsburskiej, jedynie pulki węgierskie urosły do swych garnizonów w dobrym porządku i z bronią.”

O JEŃCACH WOJENNYCH... „LA DEPECHE DE TOULOUSE”.

„Tak ciężko dolknęła losom Francja, znajduje się w żałobie i w cierpieniach. Śle wszystkim swe myśli ku swym synom, jako ofiarom losów wojny. Francja należy ocenić słowa swych przewodników, a wykonując najbardziej pilne obowiązki codzienne, potrafi doczekać się tej godziny „wielkiego odrodzenia”, jak o tym mówił p. Scapini. W odrodzeniu tym wezmą udział wszyscy ci, którzy, nieobecni w swych ogniskach domowych, zajmują jednak największe miejsca w sercach i myślach ich rodaków.”

BALKAŃSKIE MOŻLIWOŚCI... „FIGARO”.

„Wybór środków akcji „osi” na Balkanach zależy od wyników obecnej akcji dyplomatycznej i spotkań w Berlinie, Rzymie i Wiedniu, co do których nie posiadamy żadnych informacji. Nasuta się więc szereg pytań. Czy Sowiety opuszczają Turcję i przysługą na ew. zajęcie Cieśnin przez państwa „osi”? Czy Bułgaria zechce wziąć na siebie ryzyko wojny, czy też po prostu zgodzi się na przepuszczenie wojsk niemieckich dla zaatakowania Salonik od tyłu? Czy Węgry są zdecydowane poprzeć siłę swę żądania terytorialne względem Jugosławii? Jakże jest właściwie rzeczywiście stanowisko tego ostatniego kraju?”

Kacik dla dzieci

W GOŚCINIE U KRASNAŁA

Powiem Wam najprościej: Gości będzie gromada, sprosił Krasnał gości. Czemś ich przyjęć wypada, ale pustki w komorze. Kto krasnałcinę pomoże?

Biegnie Krasnał do myśli, — swej serdecznej towarzyszy. Na progu myślej norki staje i prosi: — Myszko szara, myszko miła, możebyś co poradziła. Będę miał gości nieładna, czemś ich przyjąć wypada. Chcę upiec ciasta słodkiego, ale nie mam z czego.

A myszka na to: Wiem, że serce masz złote, bronieś mnie przed kotem, dobre z ciebie krasnie, chcę ci pomóc właśnie. Dam ci masła naparstek i białej maki garstkę.

Podziękował krasnał, jak umiał najpiękniej i dalej idzie. Przyszedł do kurki Czabutki, bliskiej swej sąsiadki i mówi:

— Kłopot mam nieładna, będzie dziś u mnie gości gromada, chcę upiec ciasta słodkiego, ale nie mam z czego.

A kurka na to: — Dobrze pamiętam, jak na wiosnę wodziłeś ze mną kurczę-

Kilka faktów z życia Chrystusa Pana

(Dokończenie)

Matka Boska zrobiła kilka kroków, odprowadzając ich, nagle zatrzymała się i zdjąwszy z głowy welon, którym była okryta, wręczyła go Mensorowi. Wzruszenie królów doszło do szczytu, gdy ujrzeni Najświętszą Pannę i Jezusa bez nakrycia. Zrozumieli, że był to najwyższy dowód przyjaźni, dany im przez Marię. Welon stał się najświętszą ich pamiątką.

Królowie proponowali św. Józefowi, lecz około północy ukazał się im anioł w postaci młodzieńca, polecając jechać natychmiast i to nie drogą na Jerozolimę, a drogą okrężną przez pustynię Engaddi, obchodząc morze Martwe.

Królowie propowali św. Józefowi, by odjechał wraz z Marią i Dzieciątkiem razem z nim, obawiając się, że może grozić im niebezpieczeństwo, św. Józef serdecznie im za to skłonił się podziękował, lecz wyjął od nich.

Gdy obóz został zwiniony, królowie szybko opuścili Bellesin, odprowadzeni przez św. Józefa, z którym uściśnili się serdecznie na pożegnanie. Jak wiemy, okólną drogą wrócili do swych krajów.

W następstwie trzech królów osiedlili się wspólnie, bliżej ziemi judejskiej i oczekiwali w miły widzenia, jakie mieli, odwiezdzin Zbawiciela.

Cebula z Kutna

Gauliter Greiser, przemawiając w ramach wykładów, organizowanych przez Akademię Niemiec, mówił o „polityce wschodniej” Niemiec. Jak donosi „Voelkischer Beobachter”, Berlin zmierza do uczynienia „Wartegau” spichrzą Rzeszy Niemiec. Dla zrealizowania tego celu konieczna jest — jak mówił Greiser — „praca wychowawcza”, która polega m. in. na kolonizacji niemieckiej. W ciągu 10 miesięcy w „Wartegau” osiedlono 22 tys. rodzin niemieckich (około 250 tys. osób). Po osiedleniu Niemców bałtyckich i wołyńskich oraz połowy Niemców z Besarabii, przyjdzie kolej — jak powiada Greiser — na następną wielką serię osiedleń, a mianowicie na niemieckich żołnierzy frontowych. Po wojnie Niemcy spodziewają się też skierować do tych obszarów niemieckich chłopów z Rzeszy. Jednocześnie ma się odbywać wyjątkowa praca nad podniesieniem wydajności produkcji rolnej „Wartegau”. Już dotychczas z tej dzielnicy wysłano wiele setek

tysięcy ton kartofli, 370 wagonów cebuli i t. d. Pan Greiser ma nadzieję, że w przyszłym roku można będzie zaopatrzyć całe Niemcy cebulą z Kutna.

POZBAWIENI OBYWATELSTWA FRANCUSKIEGO

Vichy. — „Dziennik Urzędowy” podaje wykaz osób, pozbawionych obywatelstwa francuskiego (naturalizacji), gdzie m. inni czytamy:

(Ciąg dalszy)

NOCHIMOWSKI Józef Mojżesz, urodzony dn. 3 sierpnia w 1899 r. w Lubiezu (Polska), zamieszkały w Paryżu, 18-bis, av. Philippe - Auguste, naturalizowany Francuz na mocy dekretu z dnia 18 września 1936 i Shayet Rachel, jego małżonka, ur. 26-go grudnia 1906 r. w Paryżu, naturalizowana na mocy tego samego dekretu, oraz ich córka Hlata - Joanna, ur. 7 sierpnia 1926 r. w Paryżu, Francuzka na mocy deklaracji, podpisanej dnia 26 lutego 1927, zarejestrowanej w Ministerstwie Sprawiedliwości, dn. 5 kwietnia 1927 przy zastosowaniu art. 8, par. 3 kodeksu cywilnego.

NOWINZON Józef, urodzony dnia 21 lutego 1912 r. w Białymstoku (Polska), zamieszkały w Bordeaux (Gironde), 68, cours Pasteur, naturalizowany Francuz na mocy dekretu z dnia 30 września 1936, ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym z dnia 11 października 1936.

OGRANISTKA Tomasz, ur. 12 stycznia 1912 r. w Wanne (Niemcy), zamieszkały w Wallers (N.), 63, rue Michel - Rondet, naturalizowany Francuz na mocy dekretu z 6 lipca 1938, ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym z dnia 29 listopada 1936 r.

POLLAK Dawid Szmul, ur. dn. 9/22 maja, 1909 r. w Floch (Polska), zamieszkały w Paryżu, 83, rue du Faubourg Saint Denis, naturalizowany Francuz na mocy dekretu z dnia 16 stycznia 1936, ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym z dnia 26 stycznia 1936.

gnań z towarzystwa ludzi poządných, odsunął będzie od szacunku i czci współbratni, wykluczoną ze sfery szczęścia, spokoju, pozbawioną dobrego imienia i stanowiska.

Wszystko to stało jasno przed Kostusią w owym osamotnieniu. Spojrzała myślała na siebie i ujrzała swój żywot pracowitej ptaszynki, bezpieczny i niefrasobliwy; spojrzała przed siebie i zdało się jej, że widzi psa oszalałego, unykającego przed tłumem, co nań cisnął kamieniem, ścigał z kłajkami i okrzykiem.

Zrozumiała, że żywot jej rozłamuje się na dwoje, że za chwilę nie jej nie pozostanie, co ją z ludźmi wiązało, że bierze na swe ramiona trud beznadziejny, że odlaty do śmierci sama pojedzie odrzucona i spowieć rana.

Poczuła się małą, bezradną, niezdolną zebrać myśli, wiedziała tylko, że pojedzie tą drogą, nie ustanie, aż padnie lub zmar nieje — ale z nim.

Godziny biegnęły, a ona wciąż siedziała, nieporuszona, zdre-

ZŁOTE MYŚLI e
Charakter społeczny ustroju musi przejść od deklaracji do czynów, od teorii do życia.
Marszałek Pétain.

Trochę humeru

CZEKA
Asystentka wchodzi do poczekalni i pyta: — Który z panów czeka najdłużej?
— Ja proszę pani. Chciałem przyjąć już w zeszłym tygodniu.

BIEDNY NARZECZONY
— Papo! Pan Izidor prosił o moją rękę. Co mam odpowiedzieć?

— Ty mu powiedz, że ja do tej reki, o którą on prosi nie włożę.

KOMUNIKAT Z. O. P.

Podaje się do wiadomości wszystkich zainteresowanych rolnikom we Francji, że placówki Agencji Konsularnych w obwodzie Konsulatu Tuluz zostały zniszczone jak i instruktorzy rolni. Na podstawie par. 29 St. Z. O. P. nie może nikt pełnić obowiązku instruktora rolnego w Z. O. P. bez uprzedniego upoważnienia osoby zainteresowanych. W razie innych wypadków za osoby te nie odpowiadamy.

(—) Lesisz Sywester.

OGŁOSZENIA

KINA W LYONIE

CINEJOURNAL. — Przegląd ostatnich aktualności. — Gabon. — Areny Meksykańskie. — Rysunki kolorowe.
PATHE-PALACE. — Moulin Rouge z Lucier Baroux i Geneviève Cadix.
ROYAL. — Angelica z V. Romance i G. Flamant.

POSZUKIWANIA

CHRYZASZCZ Stanisław z Belgii (Jumet), zamieszkały obecnie 27, avenue de la République, — Riom es Montagne (Cantal), poszukuje Kapr. Bańskiego Stanisława z 2 p. motor., stacjonowanego ostatnio w Avignon (Vaucluse). (175).

KOZA Zofia, zamieszkała obecnie, 27, avenue de la République w Riom es Montagne (Cantal) poszukuje swego męża Kazimierza Kozy z 3 p. p. 11 komp. Secretera postal No 30081. (175a).

SZABELSKI Konstanty, aspiranta I P. A. C. IV Bat. 1 Dyw. W. P. we Francji (201 R. A. L. Sect. Post. 20-132), poszukuje żonę Eugenia Szabelską — Juan les Pins (A. M.) Hôtel Palais Wilson. (174).

DELMATA E. i ENGLOT J. 805 Groupe de Travaille Polonais, Camp de Garrigues par Nîmes (Gard) poszukują Nadwornian. (176).

ZGODA Mateusz, zamieszkały przed wojną w Recouvrance par Banogne (Ardennes) obecnie w Lande Che de Thenay par St Gaultier (Indre), poszukuje synów: Adama, Piotra, Stefana, Antoniego, Jana i Stanisława, którzy służyli w Armii Polskiej. Za udzielenie jakiegokolwiek wiadomości, będą bardzo wdzięczni. (172).....

MATRYMONIALNE

GÓRNIK, wdowiec, mający 8 dzieci w wieku od lat 14 do 3, poszukuje młodej gospodyni Rusin-ki lub Polki, mówiącej po rusku. Ożenek późniejszy nie wyklucza. Zgłoszenia uprasza się pod No 177 do Administracji „Wiariusu Polskiego”. (177).

wiała w jednej pozycji. Powoli gorczył dla swata usiłował w niej miejsca plamota do czynu: nowej pracy. Zbierała myśli, tyśiące projektów snuła się jej po głowie. Czy ma iść szukać owej ciotki Sewera? Ale gdzie, jak? Czy napisać do Kazia o pomoc i radę? Ale czyż Kazio od nauk przyjdzie na jej wezwanie? Czy jest czas czekać na odpowiedź, prawdopodobnie niepojemną. A tymczasem żyć ciemno i spokojnie, wciąż go mać w oczach, wciąż słysząc ten jego głos: „gdzie ona?”

Zerwała się z miejsca. Chciała iść zaraz. Złoczyła się. Poczuła słabość i głód okropny. Nie dojdzie w tym stanie nawet do chaty mamki. W tej chwili drzwi się otworzyły i zajaśniała szafarka.

— Pani odesłała mnie do pa-ny z kluczami — rzekła niechętnie i lekceważąco, obrażona za nieufność.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Imprimerie de la PRESSE LYONNAISE 46, rue de la Charité. LYON (Rhône). Le Gérant: L. GUILLON.